

1. JASIŃSKA-STANKOWSKA JZABELLA-BOGUMIŁA. Stanisław i Anastazja
zd. Ferens. Pseudonimy: Maria, Marianna. Fałszywe dokumenty -
- Marianna Marciniak, Irena Szczęśliwna i Halina Krzewkowska.
2. 18-11-1915 r. Wiosła łabunie w Zamojsia
3. Wiedotyny
4. Córka organisty, gimnazjum humanistyczne. 2,5 letnia, szkoła
Pielęgniarska P.C.K. w Warszawie. Obowiązek stania się na kantar
powołania w czasie wojny. do Wojaka w 1939 r. Otrzymałam ją.
Praca w szpitalu - jako pielęgniarka.
5. Praca w szpitalu ub. społecznym w Warszawie na oddziale ortopedii. potem
jako siostra operacyjna na oddz. chirurgii uiskłkiej. W czasie
roku 42 i 43 przynależność do organizacji podziemnej, przedsięwzięcie
o zabarwieniu pracowniczym
6. Latem 1943 przeniam do AK do Komisji zaopatrzenia
Oddziału Nowogródzkiego AK okrypcyjnie: Start III. Przewodnikiem
kierował: Janusz Zam. Stan grupy: Wojciech Stypułko „Bastka”
Szkoda „SKODA” (WITOLD POPRAWSKI) FAJCARZ (JAN
SIEMASZKO „MECH” STEFAN DOWBAROWICZ „Magdalena”
- HENRYKA NOWOCIEŃ „MAGDALENA” ZOFIA PIOTROWSKA
„SKODA” Komórka nasza zaopatrywała teren Liduk-Nowogródki i teki,
instrumenty chirurgiczne, broń i ludzie. Mieszkanie nasze: j. moji i moji
bratowej: Elżbiety Jasińskiej byłem miejscem spotkań: Przewodnic - szefski z
„Pomocznym B. Piaseckim z u. B. K. „Jastrzębie” (MOSSIKOWSKIM) później
dowodzą „Bogdanek”. Była tu i „Karta”. Przewodniczką stałem razem z
Elżbietą, przed Wojciechem Stypułką, który był naszym bezpośrednim
związkiem. Przejmujemy pseudonimy: Elżbieta - „Marta”, ja: „Maria”
jesienią 43 r. miałyśmy być przeniesione na Kresy wschodnie, w związku
z jakimiś trudnościami. Zostałam wyznaczona do partyzanckiego Zamojskiego
K/Przgorzyc. Dowódcą był „Grom” (Edward Białczyk) podobno nauczył
zawożem. Zastępca kpt. Waw” zamroczony oficer. Byłam przy akcji wyzwalania
pociągu, która się nie udała, przy ustraszaniu narciarzy - Rumunów ze wsi
Aleksandrow, przy umieszczeniu posterunków ukraińskich policjantów, pracujących
ale Niemców. Był i atak na nas, gdy mijaliśmy stację chleba, zastawiali
nas Niemcy zginęli wtedy „Fernando” syn burmistrza miasta dochi. Był
dowódcą i przy Niemców awansowanym i odbitym przez zgrupowanie „Adama”
z niebezpieczeństwem i foretkami Przgorzyc. W końcu historka wzięta
w Warszawie - do pracy w szpitalu, a także w Komisji jako Izabela, także
te które przeniesły broń, a także prace z zgrupowaniem i swoim zawożem.
W połowie marca 1944 r. mnie razem z sanitariuszkami „Katarzyną”

"Magdalena" i kilku chłopcom w dolinie Lidy. Wiozł nas jako pracownicy
TOPTU - Sławk - Niemce - Onkel. Dotarliśmy do szpitala
nazywanego "Kotlina" (Marek Kotliński). Tam grupa weszła do oddziału
mnie skierowano do szpitala chirurgicznego - przy ulicy
Był wtedy taki szpital zakazany. Najmłodsze - to niestety operacyjna.
Komendantem szpitala i doradcą był: Ragnar (brat Zajackowski)
doktorem dr. ginekolog z Grodna, "Demian" niestety gospodarzy: Krystyna
Kostronicka i dwie sanitariuszki: "Jadwiga" i "Marysia" tutaj mają pseudonim
brzmiał "Marianna" szpital był doskonale utrzymany - miał stoł operacyjny,
aparaturę do sterylizacji bieżącej operacyjnej, instrumenty chir. z których wzięte
ja pamiętam i dosi dobrze zapamiętałem i leki.

Pamiętam że pojechaliśmy do miasta Bielicy, gdzie ulokowano nas
w bunkrze zagnanym kiedyś przez Niemców, który wcale jednak
był dalej od granicy ZSRR. Stał się później magazynem na ROKI
Ulokowaliśmy się w nim, ale to były ostojce dla medycyny
i strona silna, nazwij: "Ostra Brana"

Podeszł syn "Kotlińskiego" "Nowociek", "Festyn" od zycha.

Zginął dowódca "Progromki" także pseudonim "Festyn" (Kossakowski).
W szpitalu umarło dwóch żołnierzy. Jeden z amputacją
ręki i rany w brzuchu, usiłował manipulować granatami. Drugi
bardzo młody chłopak z Lidy, ranny w brzuch i uszkodzone
wzrostki - operowany zmarł. W bitwach zginęło wielu - chorowaliśmy ich
na naszym cmentarzu w Niemcach. W praułkach lipca i zniszczone i akcje
"Ostra Brana" hitlerowcy szpitala. Dwa, trzy rannych wywieziono do
"Karsztu" z zabitymi od negocjacji i umieranie Niemców przetrwali
dla nich. Niektórzy pomagali do domów, wsielił się z nami pod
Wilkno. Przy hitlerowcach szpitala blada zginęła dożalca - samochód
przejechał mi się pod kołami. Operował mnie "Demian" przytkano
jechałam na wózek, ale potem przesiedliśmy się na konie.

Po bitwie wspomnieli oddziały "Ragnar" - Dotarliśmy do n. "Kotlina"
i zdaje się że w dniu gdy nas doradził to było awanturanie przez Bolszewików
n. "Kotlina" odwrócił nam ostrość walki, nieznaję sytuacji. Jui o
szpitalu przed nami "Ragnar" wesoło i dla walki wycofywanie się
do przodu Rudnicki. Idł dalszy wydawał się być wzmocniony. Podkreślił
ostatnie nas - Oskar ode mnie zginął por. Bartel. Wojciech Styrski
Dla mnie sławny to był to chwałotnym awanturaniem - skazano mnie
na 10 lat obywateli i 5 lat pobawienia przez. Wyznawano i obel. Trudna.
Wolność Malenkowa, walczył. amulet, z obywateli mi odwrócił

- medal ukraińskim wyzducu, jako inwazyjny nie do wyleczenia w obozie
 Udaloni z podobnej do fenyliki, gdzie pod rzedniu wyzducu,
 nielkate tam: Barbara. Alportka - Po jatkimianie udaloni z
 wyzducu przepielegniaki w domu fenyliki
7. Nie
 8. Na pytanie to odpowiedziona w punkcie 6^o do Polki porównaniem
 drzypki amnestji - dn 29 listopada 1955r.
 9. Po przebytej w obozie zółtence infekcyjnej, kłopoty z wotrąbami i ciępię
 okute, o caly dzien gorszymy zółtelek. na skutek dzinigania cipianów, perne
 doleglirosi nogi, po przepisany siępnie Achilles.
 10. Praca w szpitalu w Zakładzie ds. osieniętych i lekadach i psychochizdnie,
 Później ai ab emerytura praca w szpitalu studenckim w Warszawie, na
 oddz. karyngologii
 11. Medal Wojaka Polkiego 15-VIII 1948r. Kniżi Armii Krajowej 25-XI - 1972r.
 Kniżi Armii Krajowej 30-X - 1978r. - Wydane w Londynie.
 12. -
 13. -
 14. Maria Jakubowka ul. Fructawska 1m 35 Warszawa
 Midat Opierki „Chytrzy” ul. Mickiewicza 25/7 gornow Fidekopolki
 Zwięzek Zółtiany Pk oddz. w Warszawie Nr. leg. 144

Stan. Szobello Jarosławski - Stankowka

